

Park miniatur chciałby rozłożyć się w dolinie

Istniejąca od roku firma chce, by Katowice przekazały jej 3,5-hektarowy fragment Doliny Trzech Stawów. Przedsiębiorcy chcą tu bowiem za 26 mln zł zbudować park miniatur. – To prywatyzacja przestrzeni publicznej – oburza się radny Andrzej Zydorowicz

PRZEMYSŁAW JEDLECKI

Chodzi o pomysł firmy Katowicki Park Miniatur. Spółka została zarejestrowana w zeszłym roku z 5 tys. zł tzw. kapitału wniesionego. Dwie trzecie udziałów należą do Michała Laskowskiego, który jest także prezesem firmy zajmującej się consultingiem. Pozostałe udziały objął Kajetan Tatarski, a prokurentem został Sebastian Szybecki. Katowiczanie mogą ich kojarzyć z lokalem Negresco przy ul. Wawelskiej.

Przedsiębiorcy chcą wybudować w Katowicach park miniatur zabytków i obiektów poprzemysłowych. Do-

celowo ma tu być setka różnych budynków. – Mieszkam na Śląsku od zawsze, znam jego historię – warto się nią pochwalić. Dlatego zależy nam na tym, by wyeksponować przemysłową architekturę i zabytki techniki – przekonuje Szybecki.

Laskowski mówi, że będzie to jedyny tego typu park w Polsce. – Na miejscu będzie też pracownia modelarska, w której będą się odbywać zajęcia dla dzieci i młodzieży – dodaje.

O swoich planach przedsiębiorcy mają opowiedzieć radnym na najbliższej sesji. Chcą ich przekonać, by miasto zmieniło plan zagospodarowania

przestrzennego Doliny Trzech Stawów, tak by można tu zbudować nie tylko park miniatur, lecz także służący mu budynek. Na tym jednak nie koniec. Laskowski i Szybecki chcą, by miasto przekazało na inwestycję 3,5 ha w Dolinie Trzech Stawów. Chodzi o teren między stacją benzynową przy ul. Murckowskiej a stawem.

– Chcemy tę inwestycję przeprowadzić wspólnie z miastem, dobrą formą byłaby spółka z gminą – mówi Laskowski. Dodaje, że potrzebne na stworzenie parku pieniądze chce zdobyć m.in. z funduszu pożyczkowego Jescica, który niedawno uruchomiły władze województwa. Radnym przedsta-

wiciele KPM powiedzieli, że wszystko ma kosztować 26 mln zł.

Michał Jędrzejek, radny z Forum Samorządowego i Piotr Uszok: – Jeśli wniesiemy do spółki grunt, to stracimy nad nim kontrolę. Jeśli ktoś chce zbudować taki park, nie mam nic przeciwko temu. Niech to będzie jednak prywatna inwestycja od początku do końca i niekoniecznie w tym miejscu.

Podobnego zdania jest Andrzej Zydorowicz, radny PO. – Dolina jest terenem rekreacyjno-sportowym i niech tak zostanie. Oni chcą wyrwać kawałek przestrzeni publicznej, ogrodzić ją płotem i pobierać od ludzi pieniądze za bilety. To prywatyzacja tego

miejsca – mówi. Dodaje, że jeśli przedsiębiorcy chcą budować park miniatur, to powinni znaleźć inne miejsce.

Prezydent i jego współpracownicy głosu w tej sprawie nie zabierają. – Decyzja należy do radnych – mówi Jakub Jarząbek z biura prasowego urzędu. ●

Zobacz w internecie



Więcej wizualizacji na naszej stronie: katowice.gazeta.pl